

Objawienie Jana

Rozdział 14

1. I widziałem, a oto Baranek stał na górze Syjon, a z nim sto czterdzieści i cztery tysiące mających imię jego i imię Ojca jego napisane na czelech swoich. 2. I słyszałem głos z nieba jako głos wielu wód i jako głos gromu wielkiego, a głos, którym słyszał, jako cytrzystów grających na cytrach swoich. 3. A śpiewali jakoby nową pieśń przed stolicą i przed czworgiem zwierząt, i starszymi: a żaden nie mógł pieśni śpiewać, jedno one sto czterdzieści cztery tysiące, którzy są kupieni z ziemi. 4. Ci są, którzy się z niewiastami nie pokalali, bo dziewicami są. Ci chodzą za Barankiem, gdziekolwiek idzie. Ci kupieni są z ludzi pierwiastkami Bogu i Barankowi, 5. a w usciech ich nie znalazło się kłamstwo, abowiem bez zmaz są przed stolicą Bożą. 6. I widziałem drugiego anjoła, lecącego przez pośrzodek nieba, mającego Ewanielią Wieczną, aby ją opowiadał siedzącym na ziemi i wszelkiemu narodowi, i pokoleniu, i językowi, i ludowi, 7. mówiąc wielkim głosem: Bójcie się Pana i cześć mu dajcie, iż przyszła godzina sądu jego, a kłaniajcie się temu, który uczynił niebo i ziemię, morze i źródła wód. 8. A pozad szedł drugi anjoł, mówiąc: Upadła, upadła Babilonia ona wielka, która winem gniewu porubstwa swojego napoiła wszystkie narody! 9. A trzeci anjoł szedł za nimi, mówiąc głosem wielkim: Jeśliby się kto kłaniał bestyjej i obrazowi jej i wziąłby cechę na swe czoło abo na rękę swoją, 10. i on pić będzie z wina gniewu Bożego, które zmieszane jest z szczerym winem w kubku gniewu jego. I będzie męczon ogniem i siarką przed oczyma aniołów świętych i przed oczyma Baranka. 11. A dym męki ich wstępować będzie na wieki wieków ani mają odpoczynku we dnie i w nocy, którzy się kłaniali bestyjej i obrazowi jej, i jeśli kto bierze cechę imienia jej. 12. Tu jest cierpliwość Świętych, którzy chowają przykazania Boże i wiarę Jezusową. 13. I usłyszałem głos z nieba, mówiący mi: Napisz: Błogosławieni umarli, którzy w Panu umierają. Odtąd już, mówi Duch, aby odpoczynęli od prac swoich, abowiem uczynki ich za nimi idą. 14. I widziałem, a oto obłok biały, a na obłoku siedzącego podobnego Synowi Człowieczemu, mającego na głowie swej koronę złotą, a w ręce swej sierp ostry. 15. A drugi anjoł wyszedł z kościoła, wołając głosem wielkim ku siedzącemu na obłoku: Zapuść sierp twój a żni, gdyż przyszła godzina żęcia, ponieważ uszło żniwo ziemi. 16. I zapuścił, który siedział na obłoku, sierp swój na ziemię i pożęta jest ziemia. 17. A drugi anjoł wyszedł z kościoła, który jest w niebie, mając i ten sierp ostry. 18. I drugi anjoł wyszedł z ołtarza, który miał moc nad ogniem, i zawołał wielkim głosem do tego, który miał sierp ostry, mówiąc: Zapuść swój sierp ostry a zbieraj grona winnice ziemi, bo dojrzałe są jagody jej. 19. I zapuścił anjoł sierp swój ostry na ziemię, i zebrał winnicę ziemi, i wrzucił w kadz gniewu Bożego wielką. 20. I deptano kadz przed miastem, i wyszła krew z kadzi aż do wędzideł końskich przez tysiąc sześć set stajadł.